

TRZODA CHLEWNA 11/2015

Marek Gasiński
Wytwórnia Pasz LIRA w Krzywiniu

Rewolucja w szkolnym sklepiu...

Kiedy słyszy się o radykalnych zmianach w spożywczym asortymencie szkolnych sklepików i, kiedy przy tej okazji pojawiają się w mediach stwierdzenia: „*dilerka chipsami*” czy „*drożdżówkowe podziemie*” trudno się nie uśmiechnąć. Ale kiedy do tematu żywienia naszych dzieci i młodzieży podejdziesz się całkiem serio okazuje się, że jest to problem i w dodatku bardzo poważny. I, że tak naprawdę w obliczu tego zagadnienia, nikomu nie powinno „być do śmiechu”. Wysoko przetworzona żywność w przerażająco szybkim tempie staje podstawą żywienia znacznej części naszego społeczeństwa, a przede wszystkim tej części najmłodszej. Chyba nikt nie ma wątpliwości, że na długim dystansie, jakim jest dorosłe życie takie postępowanie nie może pozostać bez konsekwencji.

A spośród tych ostatnich, nadwaga, która w Polsce zaczyna być coraz większym problemem, wcale nie jest tym najpoważniejszym. Zazwyczaj jest ona tylko początkiem dalszych, większych kłopotów.

Proszę mi wierzyć, że wiem o czym mówię i piszę!

Per analogiam, w żywieniu trzody chlewnej, od kilku lat, firmy paszowe lansują znane powszechnie powiedzenie, odmieniając je na wszystkie sposoby – *jaki początek, taki koniec...* Zarówno hodowcy trzody chlewnej jak i wszyscy, których wiedza i działania przyczyniają się do poprawy opłacalności produkcji, zmniejszenia kosztów wyprodukowania jednego kilograma żywca oraz polepszania wyników produkcyjnych wiedzą, iż końcowy etap tuczu jest tylko kwintesencją prawidłowego postępowania na wszystkich etapach produkcji tuczników.

Komuś, kto gruntownie przerobił zagadnienie żywienia człowieka, a od kilku lat przygląda się z bliska nowoczesnemu żywieniu świń musi nasuwać się refleksja, że bardziej „po ludzku”, traktujemy w tym względzie świnię niż samych siebie.

Przyczyn większości problemów zdrowotnych i produkcyjnych należy poszukiwać zarówno w tym czasie, kiedy dana sytuacja wystąpiła, jak i również w okresach je poprzedzających. Przykładem ilustrującym to stwierdzenie jest analizowanie przyczyn biegunek u prosiąt w okresie ich odchowu przy matkach. Wówczas, bowiem zazwyczaj zwraca się uwagę na jakość podawanej prosiętom paszy, której one jeszcze prawie nie pobierają. Bierze się pod uwagę panujące w pomieszczeniach porodowych warunki środowiskowe oraz szczegółowo analizuje się stan zdrowotny matek i osesków. Rzadziej poddaje się szczegółowej analizie bezpośredni okres przygotowania lochy do laktacji, a jeszcze rzadziej powraca się w tych analizach do żywienia lochy w okresie tzw. wczesnej ciąży.

Innym przykładem jest tucz. Wszystkie wcześniejsze działania i prawidłowa praca hodowcy z prosiętami daje efekt w momencie sprzedaży tuczników. Wszelkie „inwestycje” w zdrowie, prawidłowe przygotowanie do dorosłego życia oraz dbałość o przyszły wzrost prosiąt skutkują skróceniem czasu tuczu, wyższymi przyrostami dziennymi i końcowymi efektami tuczu. Wszelkie zaniedbania i błędy w okresie odchowu działają negatywnie w ostatnich dniach tuczu i w uboju.

Prawidłowe przygotowanie prosiąt do dorosłego życia i intensywnej produkcji powinno rozpocząć się możliwie jak najwcześniej. Najlepiej już wówczas, kiedy rozpoczyna się przygotowanie ich matek do kolejnej ciąży, porodu i laktacji. Od tego jak będzie przygotowana locha zależy, jakie urodzą się prosięta i w jaki sposób pokonają najtrudniejsze trudne w ich życiu dwa okresy: okołoporodowy i okołoodsadzeniowy. Czynnikiem determinującym dobre przejście przez oba ww. okresy są: status zdrowotny stada, odporność organizmów, czynniki genetyczne. Również lub, może, przede wszystkim zaangażowanie hodowcy w przebieg porodu, troskliwej opieki w pierwszych godzinach ich życia oraz w czasie przebywania z matkami, a także właściwe postępowanie przy odłączaniu młodych organizmów od matek.

Poród u lochy powinien trwać od 2 do 3 godzin, a od tego jak postępuje się prosiętami w czasie jego trwania i bezpośrednio po nim zależy dalsze ich zdrowie i życie. Pomieszczenia porodowe powinny być bardzo starannie przygotowane na przyjęcie kolejnej grupy samic. Locha powinna być wprowadzona do sektora porodowego odpowiednio wcześniej, aby można było wyeliminować czynnik stresu adaptacyjnego, który komplikuje przebieg porodu. Musi mieć także odpowiednią ilość czasu na adaptację immunologiczną.

Nowo narodzonemu prosięciu trzeba odciąć i zdezynfekować pępowinę, gdyż może ona stanowić drogę wejścia dla patogenów. Nieprawidłowe obcięcie pępowiny może spowodować także wykrwawienie się prosięcia, czynność tę należy wykonać, kiedy prosię oddycha już samodzielnie. Następnie należy dopilnować, aby cały miot, w możliwie najkrótszym czasie napił się siary zawierającej przeciwciała odpornościowe oraz substancje przeczyszczające ułatwiające wydalenie pierwszego kału.

Bardzo ważnym zabiegiem jest opiłowanie ząbków, aby nie kaleczyły maciory wywołując u niej reakcję obronną: zrywanie się, przygniatanie prosiąt i niedopuszczanie prosiąt do ssania. Źle skrócone ząbki stanowią zagrożenie wzajemnego kaleczenia się prosiąt, co może prowadzić do niebezpiecznych infekcji. W pierwszych dniach życia powinno się obciąć prosiętom ogonki, co zapobiega przejawom kanibalizmu w późniejszym okresie życia. Kolejnymi niezbędnymi czynnościami są podanie preparatów żelazowych i kastracja knurków. Iniekcje powinny być wykonywane w trzech miejscach: w fałd kolanowy, w udo i za ucho, preferowane są dwa ostatnie sposoby. Zabieg kastrowania knurków można połączyć z podawaniem preparatów żelazowych. Knurki najlepiej znoszą zabieg, gdy jest on wykonywany najpóźniej do trzeciego dnia życia. Rany goją się wtedy szybciej, a zwierzęta bardziej odporne na ewentualne infekcje ponieważ ich organizmy chronione są wtedy przez przeciwciała otrzymane z siarą. W dużych fermach ww. zabiegi powinno się wykonać w jednym terminie, optymalnym jest drugi lub trzeci dzień życia prosiąt.

Niezwykle ważnym w tym okresie jest jak najwcześniejsze rozpoczęcie dokarmiania prosiąt paszami stałymi. Podawanie, bardzo dobrej jakości, doskonale przyswajalnej paszy najmłodszym prosiętom (najlepiej od pierwszych dni po urodzeniu), ma ogromne znaczenie dla ich dalszego życia, przede wszystkim w kontekście samodzielnego pobierania stałego pokarmu. Wczesne dokarmianie prosiąt jest ważne zwłaszcza w bardziej licznych miotach (powyżej dziesięciu prosiąt). Dokarmiane od tego okresie prosięta charakteryzują się wyższą masą w dniu odsadzenia. Zwiększenie przyrostu dziennego prosięcia w okresie od urodzenia do odsadzenia od lochy o kilkanaście gramów powoduje znaczną wyższą masę ciała w dniu uboju. Ponadto wczesne rozpoczęcie dokarmiania prosiąt gwarantuje znacznie lepsze pobieranie paszy po odsadzeniu od loch. Warunkuje też lepszy rozwój błony śluzowej przewodu pokarmowego i tym samym lepsze trawienie. Zapewnia także lepsze

wykorzystanie paszy w okresie odchowu i tuczu. Prosięta, które nie pobierają samodzielnie paszy, a odbiegają kondycją i stanem zdrowia od rówieśników muszą otrzymywać w tym okresie preparaty mlekozastępcze. Zahamowanie lub zmniejszenie przyrostów wagowych w tym okresie, skutkuje negatywnym efektem w końcowym okresie tuczu.

W okresie okołoodsadzeniowym prosięta ulegają działaniu silnego stresu spowodowanego drastycznymi zmianami ich dotychczasowego sposobu życia. Prosięta w tym okresie zabierane są od matek, przenoszone do innych kojców i budynków, trafiają w nowe otoczenie, radykalnej zmianie podlega ich dotychczasowe żywienie. Ponieważ warunki życia prosiąt, na skutek odsadzenia ich od matek ulegają jednak znacznemu pogorszeniu, w efekcie tego osłabiona zostaje ich odporność. W konsekwencji ww. niekorzystnych zjawisk mogą pojawić się problemy, przede wszystkim ze strony układu pokarmowego, a ich negatywny wpływ na przyrosty dzienne może być znaczny. Prawie każda biegunka może spowodować wydłużenie okresu tuczu o kilka dni. Stres wywołany chorobami układu pokarmowego i związanym z tym osłabieniem organizmu może spowodować wystąpienie chorób układu oddechowego, które zahamują w efekcie dynamikę przyrostów masy ciała. Żeby zapobiec kumulacji stresów i ich ujemnemu wpływowi na wzrost masy ciała należy, w tym newralgicznym okresie, zagwarantować prosiętom optymalne warunki odchowu. Przejście z diety tzw. mlecznej na żywienie paszami pełnoporcjowymi to dla prosiąt kolejny wysoki próg do pokonania. Niedostatecznie rozwinięty układ pokarmowy w połączeniu z brakiem odpowiedniego poziomu enzymów trawiennych utrudnia trawienie pasz stałych. Niestrawione cząsteczki paszy mogą uszkadzać błonę śluzową jelit i stwarzać warunki do wnikania i namnażania się bakterii chorobotwórczych powodujących biegunki. Jednym ze sposobów zapobiegania ww. schorzeniom jest jak najwcześniejsze rozpoczęcie dokarmiania prosiąt paszami stałymi. Pamiętać też należy o konieczności utrzymywania niskiego poziomu kwasowości w przewodzie pokarmowym, przez dodawanie dodatków zakwaszających.

Poniżej przedstawiono przykładowy i sprawdzony w praktyce schemat żywienia najmłodszych prosiąt:

Pasza pierwsza – sypka, przeznaczona dla najmłodszych prosiąt. Stosowana w pierwszym tygodniu życia, jej zadaniem jest zapoznanie i oswojenie zwierząt z paszami stałymi oraz nauka samodzielnego pobierania. W skład takiej mieszanki powinny wchodzić (dla przykładu) ekstrudowane: pszenica, len, soja i ryż, najwyższej jakości mączka rybna oraz dobrze przyswajalne produkty pochodzenia mlecznego. Wczesne rozpoczęcie pobierania paszy zależy od zastosowanych surowców i użytych atraktorów smakowo-zapachowych.

Tym samym zapewnia ona szybki i prawidłowy rozwój przewodu pokarmowego prosiąt.

Pasza druga – przeznaczona jest dla prosiąt w drugim, trzecim i czwartym tygodniu życia. Można stosować ją w formie sypkiej lub granulowanej. W praktyce sprawdza się doskonale tzw. kruszonka. Jest stosowana jako uzupełnienie mleka matki. Może być skarmiana do około tygodnia przed odłączeniem prosiąt od loch. Mieszanka powinna zawierać część surowców użytych w pierwszej paszy, a więc, na przykład: ekstrudowane zboża (pszenicę i jęczmień), len, kukurydzę, soję i ryż, a także mączkę rybną i produkty mleczne. Wszystkie ww. surowce powinny być poddane procesowi ekstruzji. Cechują się wówczas lepszą strawnością i przyswajalnością, co istotnie przyspiesza właściwy rozwój przewodu pokarmowego młodych zwierząt.

Trzecia pasza tzw. odsadzeniowa. Stosowana w formie granulowanej lub sypkiej, przeznaczona jest dla prosiąt w okresie okołoodsadzeniowym. Stosowana na około tydzień przed odsadzeniem prosiąt od loch do 2 – 3 tygodnia po odsadzeniu. Obok ekstrudowanych: jęczmienia, pszenicy, kukurydzy, Inu, ryżu i soi mieszanka powinna zawierać śruty: jęczmienną i pszenną, mączkę rybną i produkty mleczne. Bardzo ważnym jest, aby w tej paszy, jak i w pozostałych, znalazły się na optymalnym poziomie enzymy i probiotyki. Prawidłowe zakwaszenie tej mieszanki jest szczególnie konieczne dla bezproblemowego odsadzenia prosiąt od matek.

Kolejna, *czwarta pasza* przeznaczona jest dla prosiąt starszych w okresie od 2 – 3 tygodnia po odsadzeniu od loch do uzyskania przez nie masy ciała około 30 kg. W kwestii zastosowanych surowców pasza ta jest kontynuacją poprzednich trzech mieszanek. Gwarantuje to ciągłość dalszego, prawidłowego rozwoju przewodu pokarmowego prosiąt. Bardzo ważnym jest tutaj odpowiedni udział enzymów i probiotyków oraz prawidłowe zakwaszenie. W mieszance tej obok ekstrudowanych jęczmienia i pszenicy, powinny być zastosowane ekstrudowane nasiona soi pełnotłustej.

Wprowadzone teraz zmiany w ofercie szkolnych sklepików, choć dzisiaj powodują raczej niezadowolenie głównych konsumentów, przez nich samych docenione zostaną w mniej lub bardziej odległej przyszłości.

Bo jaki start taki finisz...

Dlatego może warto, żeby i wszyscy hodowcy trzody zweryfikowali „menu” swoich najmłodszych podopiecznych. Z pewnością hodowane przez nich zwierzęta odpłacą im za to lepszym zdrowiem, większymi przyrostami, a tym samym lepszą opłacalnością produkcji.